



TADEUSZ FIJAŁKA

ur. 1947; Trzebicz

| | |
|-------------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, PRL |
| Słowa kluczowe | system komunistyczny, PZPR, ojciec Cichociemny, akcja Ruch, pomniki komunistyczne, KUL, безпеaka |

Będąc synem cichociemnego nie mogłem zbyt wiele

Nie byłem nigdy partyjny. Mogłem, zgodnie z nomenklaturą partyjną, być maksymalnie zastępcą dyrektora w MPWiK –u, ale to też pod warunkiem, że mnie zaakceptują, że dyrektor mnie tu wskaże, a tak, to nie. Natomiast prezesem czy dyrektorem w życiu nie mogłem być. I wygrałem konkurs, bo Leńczuk, jak odszedł Bielski, zorganizował konkurs, wygrałem konkurs. No to posłali mi pytanie do komitetu, czy mogę być bezpartyjny... No, ale to już były ten czas, sztandary wyprowadzić, a jeszcze szefem był mój kolega z roku, Andrzej Męciński, napisał pismo, że może być. [Do partii] kusili, kusili. Tylko co stało na przeszkodzie? Jak się zorientowali, że ja jestem synem cichociemnego, no to już wtedy... Fedeńczuk mówi do mnie: „Nie, nie, nie, nie”. Nie było możliwe. Zresztą mój ojciec był takim dosyć sporym rozbójnikiem. Była akcja „Ruch”- zwalanie pomników Lenina. Niesiołowski, jeden Czuma - ten były Minister Sprawiedliwości, drugi Czuma – kanonik, ojciec, i paru jeszcze innych. I oni pierwszy pomnik wysadzili w Poroninie tam gdzieś. Miały być następne wysadzane. No, ojciec wspominał rolę tego, który zna się na sprawach minerskich, na tych rzeczach, który potrafi to „bum” wykonać. Spotykali się na KUL-u, spotykali się na Nałkowskich. Niesiołowski za to dostał siódmkę do odsiadki, bezwzględnie odsiedział, co do minuty. Czuma wilczy bilet i pojechał do Stanów Zjednoczonych, i był tam takim szefem radia dla Polaków, i w jakiejś tam telewizji pracował. I myśmy z Perdeusem go odwiedzili w Stanach. Był tam jeszcze taki ciekawy moment, że pan Czuma zaprosił nas na kolację. A był i Stachowicz, i Juško, ja, prezydent. To co chłopaki, nie jemy nic teraz, jak idziemy na kolację. Wzięliśmy po buteleczce, i do pana Czumy. A pan Czuma buteleczki wziął, piwko takie, no, trzyprocentowe postawił każdemu, chipsy, tośmy chipsy schrupali, piwkiem popili i poszli...

Ojciec uczestniczył w tych spotkaniach, ale spodziewał się, że безпеaka będzie go śledziła, to się specjalnie nie rwał, nie wychylał się. Owszem, rozmawiał, uczestniczył, ale w gruncie rzeczy się wykręcił. Najbardziej byli [aktywni] ci z KUL –u,

i Niesiołowski. I on poniósł konsekwencje chyba największe.

| | |
|--------------------------------|------------------------------------------------|
| Data i miejsce nagrania | 2019-04-12, Lublin |
| Rozmawiał/a | Piotr Lasota |
| Redakcja | Piotr Lasota |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |